



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, 8.05.2018r

Adam Bodnar

IV.7004.9.2016.MC

**Pani Hanna Gronkiewicz-Waltz
Prezydent
Miasta Stołecznego Warszawy
Pl. Bankowy 3/5
00-950 Warszawa**

Szanowna pani Prezydent

odpowiadając na pismo Pani Prezydent w sprawie konieczności uchwalenia ustawy reprivatyzacyjnej, która w szczególności rozwiązywałaby problemy nieruchomości warszawskich objętych działaniem dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, uprzejmie informuję, że także w moim przekonaniu jako Rzecznika Praw Obywatelskich uchwalenie nowych, całościowych rozwiązań prawnych jest absolutnie niezbędne dla zagwarantowania poszanowania konstytucyjnych praw obywateli.

Do Rzecznika Praw Obywatelskich, właściwie od samego początku istnienia tego urzędu, napływała – i wciąż napływa – ogromna liczba skarg, zarówno ze strony byłych właścicieli gruntów warszawskich, którzy nie mogą doczekać się ostatecznego rozstrzygnięcia swoich spraw, jak i ze strony lokatorów obawiających się utraty swoich mieszkań na skutek działań podejmowanych przez nowych właścicieli, bądź ich kolejnych następców prawnych. Do Rzecznika adresowane są także skargi obywateli krytycznie oceniających prywatyzację tych nieruchomości komunalnych, które służą do użytku wszystkich mieszkańców. Rzecznik jest świadomy ogromnej zawłości i niejasności licznych kwestii prawnych, niestabilności orzecznictwa i wciąż pojawiających się wątpliwości, jak rozstrzygać poszczególne sprawy. Skutkuje to nie tylko ogromną, systemową przewlekłością postępowań i prawnym chaosem, ale także stwarza pole do nadużyć, opisywanych przez media i wymagających interwencji organów ścigania. Także w przekonaniu Rzecznika Praw Obywatelskich pierwotnym źródłem powyższych problemów

jest nieznamą żadnego wytłumaczenia całkowita bierność prawodawcy, który od lat odmawia zmierzenia się z tą problematyką, lekceważąc zarówno konstytucyjne prawa obywateli – do poszanowania własności, prawa do sądu, prawa do zabezpieczenia ich potrzeb mieszkaniowych, zwłaszcza osób słabszych i wymagających dodatkowego wsparcia, prawa do równego traktowania przez władze publiczne – jak i unikając zapobieżenia realnym ludzkim krzywdom. Całościowych rozwiązań nie zastąpiła ani tzw. mała nowelizacja ustawy o gospodarce nieruchomościami sprzed kilku lat, zabezpieczająca przed zwrotami m.in. mienie komunalne wykorzystywane w celach publicznych – nb. oceniana przez niektórych byłych właścicieli jako kolejny akt wywłaszczeniowy – ani też powołanie tzw. Komisji Weryfikacyjnej, która w założeniu ma działać jako organ kontrolny w tych wybranych przez siebie sprawach, w których dopatry się znacznych nadużyć; nie zastępuje jednak organów dekretowych, nie rozstrzyga też skomplikowanych kwestii odszkodowawczo-rozliczeniowych pomiędzy stronami. Zaniechania te wytykał władzy ustawodawczej także i Trybunał Konstytucyjny, który w szeregu orzeczeń, również podejmowanych w pełnym składzie, domagał się podjęcia stanowczych działań w celu zapewnienia zgodności z Konstytucją aktualnego stanu prawnego – w tym zakresie ocenianego jako wysoce niezadowolający. Koszty obecnego stanu rzeczy ponoszą zaś wszyscy obywatele.

Większość z powyższych kwestii była podejmowana także i przez Rzecznika Praw Obywatelskich, przede wszystkim w obszernych wystąpieniach kierowanych do kolejnych Prezesów Rady Ministrów w sprawie konieczności uchwalenia ustawy reprivatyzacyjnej, a w jej ramach – szczególnego potraktowania nieruchomości objętych tzw. dekretem warszawskim (kopie najważniejszych z nich, z ostatnich lat, pozwalam sobie przesłać w załączeniu); jednoznaczne stanowisko Rzecznika w tej kwestii jest opinii publicznej bardzo dobrze znane. Rzecznik podejmował także problem braku jasnych zasad regulujących unieważnianie decyzji administracyjnych sprzed wielu lat, co *de lege lata* stanowi podstawowy mechanizm reprivatyzacyjny. Konieczność wprowadzenia tu pewnych ograniczeń wynika z wyroku Trybunału Konstytucyjnego, nb. również niewykonanego przez prawodawcę. Biuro Rzecznika na bieżąco monitoruje także rozwój orzecznictwa sądowego i sądownoadministracyjnego, a Rzecznik przystępuje niekiedy do postępowań w tych sprawach, w których poszerzone składy orzecznicze podejmują uchwały wykładnicze, próbując choćby w taki sposób, w wycinkowych kwestiach, przyczynić się do porządkowania niezmiernie zagmatwanego stanu prawnego. Wszystkie te działania postrzegam jednak jako całkowicie niesatysfakcjonujący substytut ewidentnego braku przepisów rangi ustawowej. Brak ten w mojej ocenie jest źródłem systemowego naruszania praw obywateli: prawa do równego traktowania i do „dobrego prawa”, którego tworzenie jest podstawowym obowiązkiem demokratycznego państwa prawnego.

Ponieważ Rzecznikowi Praw Obywatelskich nie przysługuje inicjatywa legislacyjna, pozostaje mu jedynie podejmowanie działań o charakterze sygnalizacyjnym czy perswazyjnym. Ze środków tych zresztą wielokrotnie korzysta. Zupełnie inną sprawą jest jednak to, że w mojej ocenie rozwiązania problemów tak istotnych z punktu widzenia całego państwa, w których splatają się kwestie polityczne, prawne, ekonomiczne i społeczne, może odpowiedzialnie podjąć się wyłącznie Rada Ministrów. Dlatego też w moim głębokim przekonaniu to właśnie strona rządowa pozostaje właściwym adresatem wszelkich postulatów dotyczących ostatecznego rozwiązania – i zakończenia w sprawiedliwy sposób – nie tyle abstrakcyjnego „problemu reprivatyzacji” jako takiej, ale przede wszystkim problemów, z jakimi borykają się obywatele w ich indywidualnych sprawach. Jako absolutnie niezbędne minimum postrzegam zatem stworzenie równych dla wszystkich, jasnych i przewidywalnych mechanizmów prawnych, według których obywatele będą mogli dochodzić należnych im praw – tych, które wprost gwarantuje im Konstytucja Rzeczypospolitej.

Z wyrazami szacunku

(podpis na oryginale)

Załączniki: